

**Transkrypcja rozprawy z dnia 10 marca 2022 r.
w sprawie o sygn. K 7/21**

Rozprawie przewodniczy sędzia TK Stanisław Piotrowicz.

Przewodniczący:

Kontynuujemy rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym w składzie tu obecnym w sprawie z wniosku Prokuratora Generalnego o zbadanie zgodności art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2, w zakresie, w jakim:

a) upoważnia Europejski Trybunał Praw Człowieka do wykreowania, na gruncie prawa krajowego, podlegającego ochronie sądowej prawa podmiotowego sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze organizacyjnej sądownictwa powszechnego Rzeczypospolitej Polskiej z art. 8 ust. 1, art 89 ust. 1 pkt 2 i art. 176 ust. 2 Konstytucji,

b) zawarta w tym przepisie przesłanka „sąd ustanowiony ustawą” nie uwzględnia, będących podstawą ustanowienia sądu, powszechnie obowiązujących przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustaw, a także ostatecznych i powszechnie obowiązujących wyroków polskiego Trybunału Konstytucyjnego z art 89 ust. 1 pkt 2, art. 176 ust. 2, art. 179 w zw. z art. 187 ust. 1 w zw. z art. 187 ust. 4 oraz z art. 190 ust. 1 Konstytucji,

c) dopuszcza dokonywanie przez sądy krajowe lub międzynarodowe wiążącej oceny zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i rzeszoną Konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa, by w ten sposób ustalić spełnienie przesłanki „sądu ustanowionego ustawą” z art. 188 pkt 1 i 2 Konstytucji.

Na rozprawę stawili się w imieniu wnioskodawcy – Prokuratora Generalnego – pan prokurator Andrzej Reczka, prokurator Prokuratury Krajowej.

Pan Andrzej Reczka:

Dzień dobry.

Przewodniczący:

W imieniu pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – pan prof. Dariusz Dudek, w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – pan poseł Arkadiusz Mularczyk i pan poseł Marek Ast, w imieniu Ministra Spraw Zagranicznych – Pan Piotr Wawrzyk, sekretarz stanu w

Ministerstwie Spraw Zagranicznych i pani Agata Rogalska-Piechota, Naczelnik Wydziału Postępowań Karnych w Departamencie Prawno-Traktatowym w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Udział w postępowaniu zgłosił Rzecznik Praw Obywatelskich – nikt w imieniu Rzecznika nie stawił się. Rzecznik został o terminie rozprawy powiadomiony prawidłowo. Pełnomocnictwa uczestników postępowania znajdują się w aktach.

Rozprawa jest protokołowana w pomieszczeniu technicznym. Ponadto Trybunał informuje, że rozprawa transmitowana jest w Internecie.

Czy w obecnym stadium postępowania uczestnicy mają wnioski formalne?

Pan Andrzej Reczka:

Dziękuję.

Przewodniczący:

Nikt wniosków nie zgłasza. Czy panowie sędziowie mają pytania do uczestników postępowania? Nie widzę takich zgłoszeń.

A zatem przechodzimy do kolejnego etapu. Proszę uczestników postępowania o sformułowanie wniosków końcowych. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawcy o przedstawienie wniosku końcowego.

Pan Andrzej Reczka:

Dziękuję bardzo, Wysoki Trybunale. Wysoki Trybunale, w ocenie Prokuratora Generalnego, którego jestem przedstawicielem, wyniki rozprawy w pełni potwierdzają zasadność wniosku Prokuratora Generalnego. Chciałbym tylko zauważyć, że w ostatnim czasie doszło jeszcze do jednej sytuacji, w która utwierdza Prokuratora Generalnego w tym, że ta linia orzecznicza Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nabiera w zasadzie – ona nabrała już wcześniej – ale potwierdza swoją stałość. Chodzi mi o wyrok w sprawie Advance Pharma z 3 lutego 2022 roku.

Nie dysponujemy jeszcze urzędowym tłumaczeniem tego wyroku, jednakże z tłumaczenia roboczego wynika jednoznacznie, że ten wyrok *de facto* jest jakby kalką wyroków poprzednich w sprawie Reczkowicz, Dolińska-Ficek i Ozimek. Chciałbym też zwrócić uwagę na pewną tezę zawartą w opinii polskiego sędziego – sędziego Wojtyczka – do tej sprawy, w której to opinii ona jest zbieżna co prawda z ogólnym kierunkiem rozstrzygnięcia, ale tam pan sędzia Wojtyczek zwraca uwagę na jeden z fakt, że Europejski Trybunał Praw Człowieka chociaż zaprzecza, jakoby dokonywał, opowiadał się po którejś ze stron tej kwestii dotyczącej właśnie polskiego prawa – w kontekście krajowym oczywiście – to jednak *de facto* dokonuje takiego stanowiska, ale nie chce się jakoś do tego przyznać. Dokonuje oceny, wyraża swoje stanowisko, a jednocześnie twierdzi, iż nie jest to w żadnym stopniu ocena, nie jest to rozstrzygnięcie sporu.

Do tego też Prokurator Generalny uważa, że wobec potwierdzenia się argumentacji, która została przedstawiona we wniosku, przy dość zgodnym stanowisku pozostałych uczestników postępowania, ja wnoszę w imieniu Prokuratora... podtrzymuje w imieniu Prokuratora Generalnego ten wniosek i wnoszę o orzeczenie niekonstytucyjności wskazanego przepisu europejskiej Konwencji praw człowieka – zakresowo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę o sformułowanie wniosków końcowych w imieniu pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – pana prof. Dariusza Dudka.

Pan Dariusz Dudek:

Dziękuję uprzejmie. Wysoki Trybunał Konstytucyjny, proszę o pozwolenie na nieco szersze odniesienie się niż w przypadku przedmówcy, a powodem pierwszorzędym jest fakt, iż nastąpiła powszechnie wszystkim nam znana zmiana kontekstu, w jakim przychodzi Trybunałowi orzekać w niniejszej sprawie. Pomiędzy dniem złożenia wniosku przez Prokuratora Generalnego, czyli dniem 9 listopada, a dniem dzisiejszym rozpoznawania sprawy; od przeszło 2 tygodni jesteśmy świadkiem bezprecedensowej napaści zbrojnej, militarnej ze strony jednego z państw należących formalnie do Rady Europy na inne państwo członkowskie Rady Europy, naszego bezpośredniego sąsiada.

Ta sytuacja, proszę Wysokiego Trybunału, kiedy Polska jako jedna z pierwszych, jedno z pierwszych państw, z jej władzami, Prezydentem, parlamentem, rządem, społeczeństwo polskie zaangażowało się w pomoc humanitarną, osobiście, gospodarczo, w każdy możliwy sposób, pokazuje w nieco innym świetle ten spór, który zawisł przed Wysokim Trybunałem. Zwłaszcza w sytuacji, iż dzień po początku tej agresji Rzeczpospolita Polska wspólnie z Ukrainą złożyły wniosek o zawieszenie w prawach członkowskich Federacji Rosyjskiej w organach Rady Europy – nie wykonują już uprawnień w Komitecie Ministrów czy zgromadzeniem parlamentarnym. Ta sytuacja, proszę Wysokiego Trybunału, w przekonaniu moim, jako pełnomocnika, ale też patrząc na aktywność, na zaangażowanie urzędu, który mam zaszczyt reprezentować, zmienia nieco naszą optykę. Pokazuje, że spory istotne, dotyczące władzy sądowniczej jednak partykularne są z punktu widzenia niełatwej przecież i nieoczywistej jedności, solidarności rodziny europejskiej powiem ogólnie. Tak struktur Unii Europejskiej, jak i państw należących w znacznie większej liczbie do Rady Europy.

Podnoszę zatem wątpliwość, czy to jest właściwy moment do dokonywania rozstrzygnięcia, natomiast jestem upoważniony, aby postulować pod adresem Wysokiego Trybunału odwrócenie formuły rozstrzygnięcia na pozytywne, co sygnalizowałem już na Trybunał Konstytucyjny – 10 marca 2022 r.

wcześniej rozprawie jeszcze w styczniu. Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, byłem pytany przez pana sędziego sprawozdawcę, przez Trybunał o jednoznaczne ustosunkowanie się do wniosku, czy ten wniosek Prokuratora Generalnego popiera Prezydent czy nie. Oświadczyłem na poprzedniej rozprawie, iż stanowisko Prezydenta jest kompatybilne z tym wnioskiem. Pragnę jednak, mam taki obowiązek prawny, moralny, także jako pełnomocnik podkreślić, iż nie bez powodu pan Prezydent w swoim pisemnym stanowisku odniósł się z najbardziej wnikliwą uwagą do zarzutu trzeciego. Wysoki Trybunał numeruje go jako zarzut „C”.

Otóż musimy być zgodni z faktami. Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, nie sposób nie oprzeć się wrażeniu, ale stwierdzić, nie stwierdzić faktu, iż zarzut pierwszy, dotyczący *casusu* pełnienia funkcji prezesa w sądzie powszechnym, problem został niejako wywołany faktycznie przez wnioskodawcę. Na stronie bodaj piątej i szóstej wniosku wnioskodawca pokazuje to tło i do tego się należy odnieść, albowiem nie jest tak, że przepisy Wysoki Trybunał ocenia *in abstracto*, chociaż jest to tryb kontroli abstrakcyjnej, jak to nazywamy dydaktycznie, ale jest on zawsze umotywowany konkretnym stanem prawnym i pewną przestrzenią, w jakiej dane przepisy obowiązują. Otóż proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, dokonana 12 lipca, a wprowadzona w życie 12 sierpnia 2018 r. zmiana ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw, obowiązująca jak mówię od 12 sierpnia, wprowadziła ekstraordynaryjny tryb możliwego odwoływania z funkcji prezesa czy wiceprezesa przez Ministra Sprawiedliwości.

Pragnę podkreślić, że z jednej strony ta regulacja wprowadziła niezmiernie staranną procedurę w art. 27, właśnie dotyczącą odwoływania. Niezmiernie starannie wskazując cztery, a nie jak w pierwotnym tekście ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych tylko dwie przesłanki, dość sprecyzowane, ale w ten proces przewidziany, jako perspektywicznie docelowy zaangażowane były zarówno kolegium właściwego sądu, jako organ opiniujący, a gdyby taki zamiar przedstawiony przez Ministra Sprawiedliwości odwołania z funkcji nie uzyskał aprobaty, chociaż jednocześnie występując z tą już tylko zapowiedzią odwołania, z tą zapowiedzią, możliwe było i jest nadal zawieszenie w pełnieniu funkcji. Ale w przypadku braku aprobaty, takiej aprobującej opinii, mógł występować, powinien występować Minister do Krajowej Rady Sądownictwa. Krajowa Rada Sądownictwa mogła wyrazić sprzeciw opinii negatywnej, może w tej chwili też, większością 2/3. Niewydanie w terminie 30 dni oznaczało brak sprzeciwu. Gdy rezygnuje sędzia, nie jest konieczne to występowanie.

Chcę przypomnieć tylko, że w pierwotnym brzmieniu ustawa przewidywała również, iż to w kompetencjach Ministra Sprawiedliwości leżało zarówno powoływanie, też opiniowane, jak i odwoływanie, jak wspominałem tylko z dwóch powodów, przy czym była Trybunał Konstytucyjny – 10 marca 2022 r.

wymagana przez art. 27 § 3 w terminie miesiąca opinia, którą Krajowa Rada Sądownictwa formułowała. Brak opinii nie był wiążący, uważane było za opinie pozytywną, a z kolei opinia negatywna w świetle tej regulacji też nie stanowiła zasadniczej przeszkody.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, w tym kontekście podkreśla wnioskodawca, we wspomnianym miejscu wniosku, na stronie piątej jednak, iż ta epizodyczna regulacja art. 17 ustawy nowelizującej – przypomnę tylko, że była to jedna z trzech ustaw dotyczących władzy sądowniczej w Polsce, a jedyna której nie odmówił podpisania Prezydent Rzeczypospolitej. Nie jest moją rolą, aby do tego powracać po czterech i pół roku, ale powiedzmy, że znaczenie tego przepisu nie było tak oczywiste, ewidentne wówczas w chwili, kiedy Prezydent miał konstytucyjny termin do podjęcia decyzji o podpisaniu, bądź skorzystania z jednej z dwóch metod kwestionowania tej ustawy. A przepisów ów – art. 17 – przytoczony bardzo ogólnie, ja przytoczę nieco bliżej, stanowił tej noweli: prezesi i wiceprezesi sądów powołani na podstawie przepisów ustawy zmienianej, czyli USP, w brzmieniu dotychczasowym, mogą zostać odwołani przez Ministra Sprawiedliwości w okresie nie dłuższym, niż 6 miesięcy od wejścia w życie ustawy, bez zachowania wymogów określonych w artykule 27 ustawy już zmienionej. Ona weszła w życie po upływie 2 tygodni od publikacji. Publikacja miała miejsce, Wysoki Trybunał, 28 lipca, a zatem 12 sierpnia już obowiązywała.

Nie możemy zamykać oczu na fakt, iż powstał pewien problem w praktyce. Według danych podawanych w domenie publicznej, z tej ekstraordynaryjnej możliwości – bez opiniowania – pan Minister Sprawiedliwości skorzystał w odniesieniu do 130 stanowisk prezesów i wiceprezesów sądów powszechnych w Polsce. Jest pytanie otwarte, ale już tylko retoryczne, czy, a jeśli tak, to jaka droga pozostawała do dyspozycji takim osobom, które przed upływem kadencji zostały z funkcji odwołane – to jest kwestia dalsza. Wydaję się, co też zwrócił uwagę pan prokurator występujący poprzednio przed Wysokim Trybunałem, dwie osoby, których nazwiska są upamiętnione w tym *casusie* przeciwko Polsce, nie skorzystały z żadnych środków prawnych. Wydaje się, że taka droga była i przedwcześnie Europejski Trybunał Praw Człowieka przyjął do rozpoznania te skargi. Można było sobie wyobrazić chociażby kwestię skargi konstytucyjnej do Trybunału Konstytucyjnego z zarzutem naruszenia prawa równego dostępu do służby publicznej. Oczywiście w takim specyficznym charakterze funkcji, którą europejski Trybunał myli; o ile utożsamiał, tutaj rację ma Prokurator Generalny, ze statusem sędziego. To już było i o ile Prezydent Rzeczypospolitej nie podziela argumentacji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, by z art. 6 Konwencji czy z innych przepisów dało się wyprowadzić prawo podmiotowe do

pełnienia funkcji, prezesa danego sądu czy wiceprezesa, o tyle nie jest błędem rozumowanie Trybunału europejskiego, który stwierdza, iż istniała pewna ochrona.

Dość przypomnieć tylko, że sam Wysoki Trybunał Konstytucyjny w kwestii kadencji organów, to jest wewnętrzny, ustawowo określony w przeciwieństwie do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, czy prezesów izb, czy prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, to jest ranga i stanowisko ustawowe, mające wymiar ustawowy. Nie mniej należy odnieść *mutatis mutandis* wszystkie ustalenia Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, polskiego trybunału, do znaczenia kadencji w prawie publicznym, w tym w prawie konstytucyjnym. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych należy do domeny prawa konstytucyjnego – ustrojowej ochrony prawnej – to jest element prawa konstytucyjnego.

A zatem, była specyficzna procedura, która ograniczała możliwości odwoływania. Powiedzmy tylko, że w jakiejś mierze ustawodawca w roku 2001, uchwalając Prawo o ustroju sądów powszechnych powiązał tę funkcję kierownictwa wewnętrznego w strukturze sądów powszechnych z szeroko rozumianym samorządem sędziowskim, w jakiejś mierze podkreślam. Proszę tego nie rozumieć dosłownie, ale ten wymóg opiniowania przy powoływaniu i opiniowania przed odwołaniem ewentualnym, w toku kadencji, przed jej upływem terminu świadczyło o tym, że ustawodawca uważał za celowe, aby środowisko sędziowskie danego sądu, wyższego, kolegium wyższego sądu w stosunku do Sądu Rejonowego, czy sądów wyższych instancji, sądów powszechnych w stosunku do [własnego], jeśli tak można powiedzieć, prezesa, aby wyrażało przynajmniej swoje stanowisko. Aby to nie było apodyktyczne – *sic volo, sic iubeo* – i tak poczynąć miałyby Minister.

Trzeba powiedzieć, Wysoki Trybunał, że problem zatem zaistniał pewien i jeśli rolą Trybunału jest odpowiedzieć na pytanie, czy art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji upoważnia Europejski Trybunał Praw Człowieka do wykreowania prawa podmiotowego sędziego do zajmowania funkcji w strukturze sądownictwa powszechnego, odpowiedź jest nie. W głębokim przekonaniu pełnomocnika pana Prezydenta, mimo podanego argumentu przez pana Prokuratora, co należy szanować, te rozstrzygnięcia jednak w sprawach polskich, ten nadmierny aktywizm, można by powiedzieć, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, stanowi – jestem o tym przekonany – pewne ekscesy orzecznicze. To nie jest istotnie – zgoda – nie jest to takie rozumienie, jest to taka treść Konwencji – art. 6 – najważniejszego, najczęściej powołanego w skargach, najczęściej będącego też powoływaną podstawą prawną przy skargach z Polski – art. 5 i 6 Konwencji, te dominowały.

Nie zawiera takiej treści, jak wskazuje w swoim wniosku Prokurator Generalny, jaką wypatrył zawartość normatywną Europejski Trybunał Praw Człowieka w tej właśnie sprawie. Zresztą wszystkie te sprawy, czy z 7 maja – Xero Flor przeciwko Polsce – dotycząca statusu Trybunału Konstytucyjnego i postępowania przed Trybunałem czy właśnie Broda i Bojara przeciwko Polsce – 29 czerwca – właściwie to jest ta główna oś niniejszej sprawy w zakresie pkt 1, czy 22 lipca – Reczkowicz – Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego i wreszcie 8 listopada – Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce – sprawa Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Te wszystkie sprawy, proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, mając w pamięci, że już zapadły pewne rozstrzygnięcia Wysokiego Trybunału, choćby w sprawie K 6/21, to są jednakowoż w moim przekonaniu pewne ekscesy orzecznicze. Wcale nie jestem przekonany, że taka ugruntuje się linia orzecznicza.

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, w rezultacie chciałbym powiedzieć w ten sposób, ponieważ art. 6 nie zawiera takiej treści, iżby kreował prawo podmiotowe sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej uważam, iż ten przepis nie jest niezgodny z podanymi wzorcami konstytucyjnymi – polskiej ustawy zasadniczej. Większy problem dotyczy zarzutu w tym tiret drugie, czy pod lit. b, jak wysoki Trybunał to on specyfikuje.

Otóż w odniesieniu do tego zarzutu, pojęcie „sądu ustanowionego ustawą”, chce powiedzieć rzecz następującą. Otóż panuje pewne nieporozumienie językowe, albowiem to z oryginalnego brzmienia, gdzie mowa jest o Trybunale, który jest *established by law*, to nie wynika rozumienie *law*, jako ściśle ustawy. I idąc w sukurs wniosku powiem w ten sposób, w rozumieniu Konwencji sąd ustanowiony ustawą, to sąd ustanowiony w oparciu o system prawny danego państwa członkowskiego i strony Konwencji. W pierwszym rzędzie o system, którego zwieńczeniem jest ustawa zasadnicza, czyli Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Godzi się powtarzać to po wielokroć, że konstytucja polska w ogromnej swojej treści 243 artykułów i ogromnego wstępu, zajmuje się tylko jedną, jedyną profesją w ogóle i jest to profesja sędziego. Jest to korona zawodów prawniczych, jest unormowana ta profesja w sposób niezmiernie zapobiegliwy. Żadna funkcja publiczna, od głowy państwa poczynając, poprzez parlamentarzystów, posłów i senatorów, członków Rady Ministrów, korpus służby cywilnej, nie ma takiego skrupulatnego uregulowania. Dlaczego? Dlatego, że niejaki Charles de Montesquieu mylił się, popełnił historyczny błąd, uznając w swoim dziele „O duchu praw”, że władza trzecia – sądowa – jest właściwie żadna, że sędziowie to jak nieożywione istoty, które tylko wypowiadają w konkretnej sprawie to, co wcześniej ustalił prawodawca. Mylił się, nie przewidział tego, że trzecia władza aspiruje do nie tylko

równorzędnej, ale nadrzędnej władzy we współczesnych państwach i strukturach ponadpaństwowych.

Zatem wbrew temu, co kiedyś publiczne, w konfrontacji z podobnym twierdzeniem moim wygłosił ówczesny Prezes Trybunału Konstytucyjnego, że Konstytucja normuje też zawód rolnika, zawód urzędnika, czy jeszcze inne, wbrew temu podtrzymuje, to jest jedyna profesja i proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego tak należy patrzeć na ustanowienie sądu. W tym „ustanowienie sądu” jest zawarta skończona kompetencja Prezydenta, którego mam zaszczyt reprezentować, powoływania na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. O tym mówił i Trybunał, i Sąd Najwyższy, że jest to kompletne unormowanie. Rzecz jasna, dochodzenie do tej fazy, która kończy proces nominacyjny, z różnym skutkiem – uwzględnieniem, bądź nie. Jak wiemy Prezydent ma tutaj możliwość nieuwzględniania, nie jest ten wniosek wiążący, ale poprzedzające etapy mogą i muszą być unormowane ustawowo, nie zaś ten finalny – zamyka. Tutaj stanowisko pisemne pana Prezydenta też temu daje wyraz, do tego odnosi się zarzut trzeci, jeszcze do tego za chwileczkę dojdę.

Otóż w naszym systemie „sąd ustanowiony ustawą”, jak to tłumaczy się w Dzienniku Ustaw, w którym jest opublikowany tekst Konwencji, a co trzeba rozumieć szerzej, sąd ustanowiony zgodnie z prawem danego państwa, czyli konstytucją naszą, ustawami, bo nie jedną ustawą i wreszcie z tym, co wnosi do naszego systemu prawnego Trybunał Konstytucyjny, zwany tradycyjnie negatywnym ustawodawcą, co jest wysoce nieadekwatne określeniem. To jest stan prawny, a zatem chcąc badać, na czym polega w Polsce ustanowienie sądu ustawą trzeba uwzględniać właśnie to, o czym mowa w tym zarzucie. Czyli Konstytucję, ustawy, a także ostateczne i powszechnie obowiązujące wyroki polskiego Trybunału Konstytucyjnego.

Ma rację wnioskodawca, że przesadził Europejski Trybunał Praw Człowieka, nie zrozumiał, jak się niekiedy mówi, zignorował, nie docenił, nie wiedział, trudno mi wnikać w umysły przecież sędziów, ale przeszedł do porządku dziennego nawet dostrzegając wyroki Trybunału Konstytucyjnego i ma rację wnioskodawca. Cóż z tego, że *obiter dicta*, *obiter dictum* wypowiedział kiedyś Trybunał, kilkanaście lat temu, pogląd, że w skład Krajowej Rady Sądownictwa wchodzi sędziowie wybierani przez sędziów. To było uzasadnienie, potem w uzasadnieniu Wysoki Trybunał jednego ze swoich orzeczeń dał temu odpór nie dzieląc tamtego poglądu zapatrywania, aż wreszcie 25 marca 2019 roku Trybunał jednoznacznie ocenił zgodność z Konstytucją tego też znowelizowanego trybu wyboru przez Sejm sędziów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Otóż w związku z tym, Wysoki Trybunał Konstytucyjny, ja uprzejmię wnoszę, aby Trybunał, rozpoznając ten zakres zarzutu, uznał, iż zawarta w art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze

Konwencji przesłanka „sąd ustanowiony ustawą” uwzględnia będące podstawą ustanowienia sądu powszechnie obowiązujące przepisy Konstytucji, ustaw, także ostatecznych i powszechnie obowiązujących wyroków i jako taki przepis, w takim zakresie, nie chce powiedzieć w takim rozumieniu, bo interpretacja to monopol Konwencji, to monopol, jak się zastrzega, samego Europejski Trybunał Praw Człowieka, ale i w takim rozumieniu, odwróconym, proszę Wysokiego Trybunału, ten przepis zgodny z naszą Konstytucją. W roku 1950, kiedy 4 listopada przyjmowano tę Konwencję i rozpoczynał się żmudny proces ratyfikacji, kiedy Polska w roku 1991 stała się członkiem Rady Europy – 26 listopada – i kiedy wreszcie związała się, i podlegamy jurysdykcji ówczesnych organów konwencyjnych, ale wiążąca, skutek ratyfikacyjny jest od 19 stycznia 1993 roku, proszę Wysokiego Trybunału, powiedziałbym, mieliśmy jeszcze ułomny w Polsce Trybunał Konstytucyjny.

Przypomnijmy to, że do roku 1997 Trybunał nie dość, że był wybierany przez Sejm, ale Sejm mógł odwołać przed upływem kadencji członków Trybunału Konstytucyjnego. Orzeczenia o niezgodności z Konstytucją ówczesną, wcześniej PRL, później tym przejściowym prowizorycznym stanem, orzeczenia Wysokiego Trybunału mogły być oddalone przez Sejm i to z powagą rzeczy osądzonej. Ja to podkreślałem, model wyboru – monopolistyczny – przez Sejm jest nieco, jakby to powiedzieć najdelikatniej, mając na uwadze, że są tu panowie posłowie, jest dosyć zadziwiający, że on ostał się pomimo transformacji ustrojowej, ale nie można stawiać znaku równości między Sejmem PRL, a Sejmem III Rzeczypospolitej Polskiej. Tamten nie miał żadnej legitymacji, z wyjątkiem legitymacji partyjnej rządzących ówczesnych – w 90% gdzieś pewnie składu tamtych parlamentów w cudzysłowie – ten ma legitymację demokratyczną, udzieloną przez naród, przez wyborców.

W rezultacie, proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, twierdzenie co było zawarte w treści normatywnej art. 6 w chwili przyjmowania tego pomnika prawa międzynarodowego, jak w pewnym miejscu pisze wnioskodawca, w chwili ratyfikacji i co jest dzisiaj. Oczywiście jest to żywy instrument, rozwijający się, tak jak orzecznictwo współkształtuje. W istocie orzecznictwo Trybunału naszego kształtuje – współkształtuje – treść Konstytucji, jak mówiono o sądzie amerykańskim, federalnym, najwyższym, konstytucja amerykańska nie jest to, co ojcowie-założyciele zawarli w tym dokumencie, ale to co Sąd Najwyższy, Federalny Sąd Najwyższy rozumie pod pojęciem konstytucji. Tak i organy konwencyjne, dzisiaj już tylko Europejski Trybunał Praw Człowieka, kiedyś też i Komisja, kształtuje istotnie – w praktyce – treść tej Konwencji. Ale twierdzę, że nie doszło do takiego ukształtowania, a nawet jeśli, to uprzejmie wnoszę, aby nasz Trybunał w sposób Trybunał Konstytucyjny – 10 marca 2022 r.

niekonfrontacyjny, ale w sposób właśnie odpowiadający istocie dialogu – dwóch słów, dwóch zdań. Być może spojrzenie na to, kiedy – już powiem dosadnie, pan poseł mógłby o tym więcej powiedzieć – kiedy mają zastrzeżenia, są zastrzeżenia w odniesieniu do kandydatów na następcę pana profesora Krzysztofa Wojtyczkę, na polskiego sędziego w Trybunale, napotyka to takie trudności.

Rosyjskiego bez trudu wybrano. Jest to rzecz upokarzająca, jest to rzecz niepojęta, ale musimy być ponad to – jak mówili rzymianie *dum spiro, spero*, dopóki oddycham mam nadzieje. Mam wrażenie, że to jest eksces i że obserwacja zachowania państwa polskiego, które jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, poczynając od najwyższych organów, w tym Prezydenta, parlamentu, rządu, ale także władzy sądowniczej. Nie będę dodawał, proszę Wysokiego Trybunału, codziennie obserwujemy tego przejawy i wydaje się, że w tym kontekście toczenie tego sporu w takiej formule może być trudno zrozumiałe.

Wreszcie chce się odnieść do trzeciego zarzutu czy tego trzeciego tiret, bo on nie jest numerowany, albo lit. c, jak przed chwilą pan sędzia przewodniczący składu to ponumerował. Otóż to jest najmocniejszy zarzut, to niewątpliwie jest też największy, wydaje się, problem, bo rzeczywiście bardzo skrupulatnie przeprowadzona we wniosku, w uzasadnieniu wniosku, analiza odniesienia się Europejskiego Trybunału Praw Człowieka do polskiej judykatury, w tym do wypowiedzi Sądu Najwyższego, tych, może powiem tak, niepełnych izb z początku 2020 roku z pominięciem dwóch nowych izb i niektórych sędziów, nowo powołanych do tych tradycyjnych izb. Otóż odniesienie się do judykatury Sądu Najwyższego i tej uchwały, i wcześniejszych orzeczeń w konfrontacji z tym, jak potraktowano dorobek orzecniczy Trybunału Konstytucyjnego, wskazuje na pewną dysproporcjonalność i rzeczywiście aprobata takiego anarchizującego podejścia Sądu Najwyższego do wszystkiego właściwie. Muszę to z żalem powiedzieć, do samej Konstytucji, mamy zresztą tego przejawy.

Konstytucja, której chcieli być obrońcami w ramach kontroli rozproszonej sędziowie sądów powszechnych, szczególnie Sądu Najwyższego czy innych, nagle ta Konstytucja została zdeprecjonowana przez te same środowiska, bo teraz mamy inne rzeczy, mamy traktaty unijne, o Unii Europejskiej, o funkcjonowaniu Unii, mamy Konwencję europejską, a Konstytucja powiada otwartym tekstem, ta uchwała słynna. Nawet gdyby się miało okazać, że Polska ustawa, której Sąd Najwyższy nie akceptuje, jest zgodna z polską konstytucją, to i tak pierwszeństwo ma Karta Praw Podstawowych – art. 47. O uboższej treści, niż nasze prawo do sądu – cieszę się, że Prokurator Generalny też to zauważa. Otóż Wysoki Trybunał Konstytucyjny, tu jest to najmocniejszy zarzut, bo jeśli taka interpretacja by się ugruntowała... *nota bene* zauważyć pragnę, że ten zarzut jest nieściśły, dopuszcza – powiada

wnioskodawca – dokonywanie przez sądy krajowe, w domyśle – jak nie wiadomo jakie, to wiadomo, że wszystkie – czyli i powszechny, i Sąd Najwyższy, i sądy administracyjne, pewnie i wojskowe lub międzynarodowe. Nie jest to wyjaśnione o jakie chodzi sądy międzynarodowe, czy pod tym pojęciem rozumie wnioskodawca Europejski Trybunał Praw Człowieka – prawdopodobnie tak, bo to w kontekście Konwencji.

Jeden taki, proszę pozwolić na małą dygresję, taki szczegół chciałbym tylko przytoczyć, o spójności tych stanowisk – jurysdykcji europejskich – dobrze świadczy fakt, pan minister mógłby to wyjaśnić, jeśli to się nadaje do wyjaśnienia, iż z traktatu lizbońskiego wynika, iż Unia Europejska przystępuje do Konwencji ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Mamy 2007 rok, obowiązuje traktat od 2009, od grudnia, mamy trzynasty rok obowiązywania tego nowego stanu prawnego.

Przystąpiła? Proces przystąpienia okazał się trudniejszy. Jakie to ciekawe, nam się stawia zarzuty, a Unia jako taka, jako ta rodzina państw europejskich nie jest w stanie doprowadzić do ratyfikacji tej umowy międzynarodowej. Jaki byłby ciekawy wtedy system, ale rozumiem zatem, że wnioskodawcy chodzi głównie Europejski Trybunał Praw Człowieka. Na czym polega problem, na dopuszczeniu przez Konwencję, ale ustami Trybunału w różnych tych rozstrzygnięciach Trybunału europejskiego – praw człowieka – wiążącej oceny dokonywanej właśnie w szczególności przez Sąd Najwyższy, przez jego składy, przez sądy powszechne, zgodności z Konstytucją i Konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy dotyczącej KRS, by w ten sposób ustalić spełnienie przesłanki sądu ustanowionego ustawą.

Tu jest największy, proszę Wysokiego Trybunału, problem. Ja byłem u progu wejścia w życie tej Konstytucji zwolennikiem większego aktywizmu sędziowskiego. Jak widzimy pytanie prawne, przewidziane w nowej formule, w art. 193 Konstytucji, gdzie każdy sąd może w każdej sprawie zadać pytanie co do zgodności, co do konstytucyjności w szczególności, ta instytucja kariery, że tak powiem, nie zrobiła. Jest interesującym, dlaczego tak się dzieje, ale nie będę tego analizował, natomiast niezależnie od ukształtowania polskiej sceny politycznej, od zmian legislacyjnych, od zmian faktycznych w sferze, w strukturze trzeciej władzy, Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie, może w roku 2015 i 2016 tej konsekwencji zabrakło, ale konsekwentnie Trybunał Konstytucyjny – polski trybunał – podkreślał, iż powierzona mu funkcja arbitra sporów konstytucyjnych, w tym sporów o hierarchiczną zgodność z Konstytucją jest powierzona Trybunałowi monopolistycznie i nie ma od tego wyjątków. Wyjątki, gdy chodzi o prawo miejscowe wynikają już z Konstytucji, gdzie to sądy administracyjne są, jeśli tak można powiedzieć, małym trybunałem konstytucyjnym. Orzekać mogą o zgodności, o legalności prawa miejscowego, Trybunał Konstytucyjny – 10 marca 2022 r.

przyjmowanego przez organy samorządu terytorialnego oraz przez organy administracji rządowej w województwie – przez wojewodę.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, tu jest problem, ale i tu widzimy możliwość, aby Trybunał orzekł i w niezmiernie starannym uzasadnieniu wyklarował. Jest problem, czy *clara non sunt interpretanda*, czy nie trzeba interpretować rzeczy oczywistych. Otóż dzisiaj filozofowie, nie tak dawno brałem udział w takiej debacie i teoretycy prawa mówią *omnia sunt interpretanda*, a zwłaszcza w sytuacji konfrontacji prawa państwa członkowskiego Rady Europy, Rzeczypospolitej Polskiej, z Konwencją i z tą jurysdykcją. W kularowych rozmowach pytałem przedstawicieli Ministra Sprawiedliwości czy pana Ministra wprost, już nie pokazując kogo konkretnie, czy nie można im wyjaśnić, choćby tak prostej rzeczy, jak ta różnica w traktowaniu rozstrzygnięcia Trybunału, orzeczeniem zwanego, ale wiemy, że przyjmuje formę już to wyroku, już to postanowienia. Czy nie można im wytłumaczyć, że sedno rozstrzygnięcia to jest sentencja, argumentacja w uzasadnieniu to jest tylko wykazanie aspektu historycznego, stanowisk uczestników postępowania, wreszcie argumentacja jurydyczna samego Trybunału. Podkreślałem to w toku poprzedniej rozprawy, że gdy weźmiemy wyrok strasburski do ręki, to dopiero w finale dochodzimy do konkluzji o dopuszczalności skargi, o rozstrzygnięciu, o tych indywidualnych też reparacjach dla skarżącego, koszty postępowania, czy słuszna kwota zadośćuczynienia – nie jest do końca jasny charakter prawny tej słusznej kwoty – i już nie wnikając z jakiej to jest, czy to jest indywidualna sprawa, czy wyrok pilotażowy, czy *quasi* pilotażowy, jest to zupełnie inaczej. Myślę, że nałożenie takiego sposobu rozumowania, że każda część wyroku Trybunału, naszego Trybunału Konstytucyjnego ma tę samą rangę, tę samą wartość i wagę prawną jest nieporozumieniem. Gdyby – byłem tym [...] jak tłumaczę studentom jakąś kwestię – gdyby chcieć wyjaśnić to Trybunałowi, Wielkiej Izbie albo podstawowemu składowi, na czym to polega, to trzeba zacząć od tego, że zgodnie z Konstytucją orzeczenia wymagają publikacji w Dzienniku Ustaw czy we właściwym organie innym, jeżeli nawet nie był publikowany, jak to też w Monitorze Polskim. Trzeba by pokazać przykłady Dziennika Ustaw z opublikowaną sentencją i wskazaniem osób biorących udział w wydaniu tego rozstrzygnięcia, ewentualnie sędziów-separatystów, jeśli tak można powiedzieć. Tylko sentencja jest publikowana i tylko sentencja wywiera skutek prawny, skutek derogacyjny, jeśli o to chodzi w danym rozstrzygnięciu o kontrolę hierarchicznej zgodności – tylko to. Uzasadnienie jest publikowane odrębnie i nie w Dzienniku Ustaw, ale na stronie Trybunału w tym zbiorze urzędowym OTK.

To jest rzecz zdumiewająca, że można przyjąć taką wypowiedź, jak mówię *obiter dicta*, gdzieś w uzasadnieniu taką luźno rzuconą uwagę, gdzie zagalopował się ówczesny Trybunał Konstytucyjny – 10 marca 2022 r.

skład stwierdzając, że to wynika z Konstytucji, powierzenie samym sędziom wyboru swoich przedstawicieli – sędziów – do składu 15 członków Krajowej Rady Sądownictwa. I ma rację Prokurator Generalny, kiedy mówi, że dopiero rozstrzygnięcie Trybunału, to, które w sentencji dokonuje konfrontacji na wniosek samej KRS. Pamiętamy tę sprawę, Trybunał Konstytucyjny zganił KRS, że takie wątpliwości nie zawierają argumentów, jednak się pochylił się Trybunał nad tym i ten spór wydawało się został przecięty, co nie oznacza, że jest to docelowy model, że nie jest możliwe inne rozwiązanie wyłaniania składu 15 sędziów różnych sądów do Trybunału. Sam widzę możliwość takiego parterowego odzwierciedlenia różnych sądów, różnych rodzajów, różnych instancji.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, skoro nie chodzi o rewokację zobowiązań Rzeczypospolitej, chodzi o ich potwierdzenie, ale chodzi o przeciwstawienie się pewnemu aktywizmowi, który – jak cytuje wnioskodawca – za wypowiedzią prominentną, pewnemu imperializmowi orzeczniczemu, tych trybunałów międzynarodowych. To może jesteśmy w takim momencie, kiedy trzeba wyraźnie powiedzieć, że niezależnie od – jak podkreślam – częściowej zasadności, najbardziej zasadny wydaje się pełnomocnikowi głowy państwa zarzut trzeci, ale i tu – podkreślam – możliwa jest formuła odwrócona. Pokazanie zakresu czy warunków, pod jakimi dany przepis należy uznać za zgodny z Konstytucją i ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi. Zatem niezależnie od częściowej zasadności tych zarzutów podniesionych przez wnioskodawcę, ale też od pewnych mankamentów jurydycznych – niektóre zostały wskazane – tych zarzutów, rozpatrywanie sprawy w tym istniejącym kontekście geopolitycznym przez Trybunał Konstytucyjny, czyli mówmy otwartym tekstem, trwającej od 24 lutego wojny, pierwszej wojny na taką skalę, z takim zakresem zbrodni wojennych, ludobójstwa ludności cywilnej, bombardowaniem, unicestwianiem, eksterminacją – to słowo nagle odżyło i znajduje zastosowanie. Czy w takiej sytuacji rozpatrywanie tej sprawy w ogóle powinno mieć miejsce, a jeśli tak, to w jaki sposób.

Otóż wydaje się, że wartość właśnie – nie wydaje się – taką pewność, takie przekonanie prezentuję w imieniu Prezydenta, jedności, solidarności całej rodziny europejskiej. Czy to będą struktury Rady Europy czy struktury Unii Europejskiej i z Ukrainą, jako państwem i z jego obywatelami w konfrontacji z reżimem, który dopuszcza się tych działań zbrojnych i zbrodni wojennych – zbrodni, które naruszają podstawowe wartości. Konwencja, nad którą się tu dzisiaj pochylamy, poprzedzona była deklaracją – Powszechną Deklaracją Praw Człowieka, akt ONZ-owski – ale to w Europie, w tym systemie regionalnym, jako pierwsi zdefiniowaliśmy wiarę w te podstawowe wartości i prawa człowieka. Mówię zdefiniowaliśmy, chociaż Polsce nie dane było, jesteśmy członkiem Trybunał Konstytucyjny – 10 marca 2022 r.

założycielem Organizacji Narodów Zjednoczonych, ale w tamtych realiach geopolitycznych Polska nie mogła pod batutą poprzednika prawnego dzisiejszego agresora na Ukrainę, wstąpić do tej rodziny Rady Europy. To było dopiero możliwe, kiedy system sowiecki, globalnego komunizmu został także z udziału Polski zachwiany czy zdemontowany. Dopiero wtedy powstały warunki, jak pisze preambuła naszej Konstytucji: „odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego stanowienia o Jej losie” – kogo, ojczyzny.

Zatem w tej sytuacji, kiedy właśnie narusza ten agresor podstawowe wartości, które przyświecały i owej deklaracji ONZ-owskiej, i Konwencji z roku 1950, i Paktom praw człowieka z roku 1966, które Polska jeszcze w PRL-u – u schyłku PRL-u czy w jakimś czasie, 1977 roku dokładnie, w marcu – ratyfikowała. To wydaje się, a nawet graniczy to z pewnością, że ta wartość jedności, solidarności jest cenniejsza, pierwszorzędna, większą ma wagę niż kontynuacja mimo wszystko partykularnego sporu, mającego znaczenie istotne, ale nie najistotniejsze.

Dlatego w imieniu Prezydenta, którego zadaniem ustrojowym i pozycji, jako strażnika atrybutów państwowości polskiej, czyli i przestrzegania Konstytucji, i poszanowania suwerenności narodu, i suwerenności państwa, zapewnienia bezpieczeństwa tak państwa, jak i poszczególnych obywateli. Przy tym, co podkreśla konstytucyjna preambuła, przy wartości potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra rodziny ludzkiej, ale też jest podkreślony w preambule obowiązek każdego, także pierwszego obywatela państwa, także każdego sędziego i każdego uczestnika postępowania obowiązku solidarności z innymi ludźmi, w tym z dotkniętymi niesprawiedliwą wojną obywatelami Ukrainy. Dlatego bardzo proszę rozważenie propozycji tego rodzaju – pozytywnego orzeczenia – w odniesieniu do dwóch zarzutów. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę o sformułowanie wniosków końcowych przedstawicieli Sejmu, pana posła Arkadiusza Mularczyka lub pana posła Marka Asta.

Pan Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję. Wysoki Trybunale, biorąc pod uwagę etap postępowania, na jakim jesteśmy, ja pozwolę sobie wyłącznie zreasumować stanowisko Sejmu i je przypomnieć, ponieważ już mieliśmy okazję do przedstawienia głosów stron, mieliśmy okazję do etapu fazy pytań i odpowiedzi – myślę, że sprawa dojrzała do odpowiedniego rozstrzygnięcia. Niewątpliwie rozstrzygana sprawa dotyczy szeroko rozumianego aktywizmu sędziowskiego, sędziów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i jest to zjawisko, które od lat jest dostrzegane i krytykowane w działalności Europejskiego Trybunału Praw

Człowieka, wychodzenia sędziów poza traktaty i do wychodzenia sędziów poza przyznane im kompetencje wynikające z traktatów.

W tym przypadku dotyczy to art. 6 Konwencji o ochronie praw członka i podstawowych wolności. Nie wchodząc tutaj w dyskusję, jaka miała miejsce oraz wystąpienie tutaj przedstawiciela Prezydenta, należy zwrócić uwagę, że ten dialog sądowy powinien toczyć się w dwie strony i on funkcjonował dotychczas, pomiędzy sądami międzynarodowymi, sądami krajowymi, pomiędzy trybunałami. Natomiast dotychczas praktyka, jeśli chodzi o Polskę, była dosyć jednostronna i ten dialog się nie odbywał. Oczywiście jest pytaniem otwartym, czy sytuacja międzynarodowa, w jakiej się obecnie znajdujemy, ona doprowadzi do pewnej refleksji, również w ciałach sędziowskich i Unii Europejskiej, i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, to czas pokaże – tego nie wiemy. Pozostaje żywić nadzieję, że tak się stanie, aczkolwiek jest to na dzień dzisiejszy sytuacja dla nas nie do końca jasna, czy tak rzeczywiście będzie.

Jako parlamentarzyści jesteśmy związani stanowiskiem Marszałka Sejmu, więc nie możemy go zmodyfikować, ani zmieniać, dlatego w całości je podtrzymujemy. Ja pozwolę sobie w tym końcowym wystąpieniu przypomnieć, jakie było stanowisko Sejmu. Otóż Sejm stwierdza, że art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w zakresie, w jakim, po pierwsze, upoważnia Europejski Trybunał Praw Człowieka do wykreowania, na gruncie prawa krajowego, podlegającego ochronie sądowej prawa podmiotowego sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze organizacyjnej sądownictwa powszechnego Rzeczypospolitej Polskiej jest niezgodny z art. 8 ust. 1, art 89 ust. 1 pkt 2 i art. 176 ust. 2 Konstytucji; dwa, w zakresie, w jakim w ramach badania przez Europejski Trybunał Praw narusza prawo do "sądu ustanowionego ustawą" dopuszcza kreowanie kompetencji, w których Rzeczpospolita Polska nie przekazała na rzecz tego organu, jest niezgodny z art. 89 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 176 ust. 2 Konstytucji; trzy, w zakresie, w jakim umożliwia Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka dokonywanie oceny prawidłowości procesu powoływania sędziów przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa oraz ustalanie w oparciu o tę ocenę spełnienia przesłanki „sądu ustanowionego ustawą”, jest niezgodny z art. 179 w związku z art. 187 ust. 1 i 4 Konstytucji; cztery, w zakresie, w jakim umożliwia Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka dokonywanie oceny i podważanie atrybutów orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego oraz ustalanie w oparciu o tę ocenę spełnienia przesłanki „sądu ustanowionego ustawą”, jest niezgodny z art. 190 ust. 1 Konstytucji; i pięć, w zakresie, w jakim dopuszcza przeprowadzanie przez sądy krajowe lub międzynarodowe wiążącej oceny zgodności z Konstytucją i powołaną wyżej Trybunał Konstytucyjny – 10 marca 2022 r.

Konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa oraz ustalanie w oparciu o tę ocenę spełnienia przesłanki „sądu ustanowionego ustawą”, jest niezgodny z art. 188 pkt 1 Konstytucji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę o sformułowanie wniosków końcowych w imieniu pana Ministra Spraw Zagranicznych, pana prof. Piotra Wawrzyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Pan Piotr Wawrzyk:

Wysoki Trybunale, na wstępie chciałbym zaznaczyć, że Minister Spraw Zagranicznych podtrzymuje swoje stanowisko wyrażone na wcześniejszych etapach postępowania. Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę, że omawiana kwestia była już przedmiotem kilku wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. 15 marca tego roku, czyli za kilka dni będzie szczególnie wyrok w sprawie Grzęda przeciwko Polsce. Wyrok jest o tyle szczególnie, że decyzją samego Trybunału będzie rozpatrywany przez Wielką Izbę.

Ten wyrok dopiero będzie niejako potwierdzeniem lub zaprzeczeniem, że ukształtowała się swego rodzaju linia orzecznicza Trybunału, ale co do zasady podkreślam jeszcze raz, Minister Spraw Zagranicznych podtrzymuje swoje stanowisko zgłoszone na wcześniejszych etapach postępowania. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Trybunał Konstytucyjny uznaje sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do wydania orzeczenia. Na tym zamykam rozprawę.

Trybunał udaje się na naradę. Ogłoszenie orzeczenia nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie 12.45, na tej sali.